

Bezobsługowe sklepy internetowe i tradycyjne

Handel zatrudnia sporo pracowników, nawet ten internetowy, zwłaszcza jeśli uwzględnić dowóz towarów. Coraz częściej pracują oni pod dyktando komputerów. Czy da się to uprościć?



Jaki rodzaj sklepu nie wymaga sprzedawcy?

Tradycyjnie są to wszelkiego rodzaju automaty sprzedające napoje, słodycze i wiele innych produktów. Niektóre automaty mają rozmiar szyby wystawowej, za którą znajduje się wiele nietypowych dla tych zwykłych artykułów. Również w sklepach internetowych można powiedzieć, że nie ma sprzedawcy i proste zamówienie jest zwykle realizowane bezobsługowo. Czy one jednak nie wymagają w ogóle obsługi?

Transport pięta achillesową zautomatyzowanej sprzedaży

Automaty uliczne czy w pomieszczeniach kiedyś się wypróżnią albo zapełnią monetami i wtedy przyjdzie obsługa by się nimi zająć. Zwykle jest to na tyle częste, że trudno tu mówić o bezobsługowym handlu. Ze sklepami internetowymi jest podobnie, a ponadto wymagają one obsługi by wysłać paczki do klientów i znowu cały łańcuch transportowy jest słabo zautomatyzowany. Czy jest może jakieś rozwiązanie tego problemu?

Miejska szybka paczka

Trudno dziś jeszcze sobie wyobrazić masowe uruchomienie pojazdów ze zautomatyzowanymi kierowcami. Można jednak sięgnąć po rozwiązanie z książek Julesa Verna, który dosyć często posiłkował się pocztą pneumatyczną, zastępująca mu brakujące telefony i e-maile. W dzisiejszych realiach to niekoniecznie musi być pneumatyczny napęd lecz idea zamkniętej rury odizolowanej od wpływów zewnętrznych jest bardzo nęcąca. Najbardziej estetyczne byłoby zakopanie ich pod ziemią i połączenie ze sobą wszystkich mieszkań i firm. Ale pewnie można myśleć o alternatywnych sposobach na słupach oraz ograniczeniu się do stacji odbiorczych na prawie każdym skrzyżowaniu oraz doprowadzeniu do zautomatyzowanych sklepów. Być może koszty tej ekstrawagancji byłyby zbyt wielkie ale np. możnaby pomyśleć o takim systemie dla hoteli by klienci nie musieli korzystać z pomocy obsługi przy kupowaniu w całodobowym sklepie hotelowym i restauracji. W nowych budynkach to pewnie byłby koszt do przyjęcia w przypadku hoteli wyższej klasy.

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl